

Wrocław 27.08.2024 r.

Dr hab. Michał Jakubowicz
Prof. Uniwersytetu SWPS
Uniwersytet SWPS filia we Wrocławiu
Katedra Grafiki
Ul. Ostrowskiego 30 b
53-238 Wrocław

Rada Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki
Wydział Sztuk Pięknych
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
ul. Sienkiewicza 30/32,
87-100 Toruń

Recenzja

Recenzja rozprawy doktorskiej Krzysztofa Ślachciaka: „CECHY NATYWNE FOTOGRAFII W KRYTYCE ANTROPOCENTRYZMU” napisanej pod kierunkiem Pana dr. hab. Zdzisława Mackiewicza, prof. UMK i Pani prof. dr hab. Joanny Stefańskiej.

Do recenzji przedstawiono cv wraz z dorobkiem artystycznym, portfolio, autoreferat, rozprawę doktorską, dokumentację zdjęciowo-filmową dzieła oraz niezbędne dokumenty. Z przedstawionego dorobku wynika, że Pan Krzysztof Ślachciak aktywnie rozwija się w polu sztuki, działań artystycznych i edukacji.

W 2009 r. ukończył studia filologiczne, od 2012 r. realizuje autorskie wystawy fotograficzne, od 2017 jest w zarządzie ZPAF jako członek zarządu, potem wiceprezes Okręgu Wielkopolskiego, od 2011 roku pracuje jako wykładowca Fotografii i Psychofizjologii Widzenia na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej. Do chwili obecnej zrealizował 25 wystaw indywidualnych, uczestniczył w ponad 50 wystawach zbiorowych, w 2023 roku był stypendystą Ministra Kultury i Dziedzictwa Kulturowego, angażuje się w zakresie popularyzacji fotografii artystycznej, jest laureatem zagranicznych konkursów artystycznych.

To, co zwraca uwagę, to pozaartystyczny kontekst edukacyjny, na którego tle rozwijają się aspiracje artystyczne i fotograficzne (przynależność do ZPAF, praktyka artystyczna) magistra. Faktycznie w Polsce studia wyższe w zakresie fotografii są możliwe dopiero od 1989 roku, tak więc mgr Krzysztof Ślachciak pozostaje w tradycji wcześniejszego modelu edukacyjnego, w ramach którego fotografowie zainteresowani nauką studiowali pokrewne kierunki, a zainteresowania fotograficzne rozwijali w ramach grup twórczych.

Z przedstawionych materiałów najciekawszy jest autoreferat, bo w przejrzysty sposób pokazuje inspiracje i drogę twórczą. Autor deklaruje zainteresowania eksperymentem fotograficznym, a także obrazem i twórczością wizualną jako metodami dochodzenia do

stanu wiedzy. Choć na poziomie deklaracji dystansuje się także od komunikacji, dokumentacji i sprawozdawczości fotograficznej trudno odmówić jego pracom komunikacyjnej otwartości lub subwersji o charakterze społeczno-kulturowym. Wypowiedzi tworzone są jednak z poziomu metawizualnego, w którym fotografia, a ściślej, jej własności, odgrywają dominującą rolę.

Teza przedstawiona w tytule dystertacji, mianowicie, że fotografia posiada właściwości, które nie tylko potwierdzają ludzki punkt widzenia, ale również proponują krytyczną interpretację antropocentryzmu, jest o tyle trudna jest do obronienia, że efekty pracy aparatów, a szczególnie dzieł artystycznych weryfikowane są przez ludzi. Niemniej jednak, większość prac zgromadzonych w portfolio Ślachciaka odbiega w warstwie wizualnej od modelu zdroworozsądkowego realistycznej fotografii, dlatego z jednej strony można je uznać za propozycję innego widzenia, innego sposobu ujęcia tematu (zapośredniczonego w medium), z drugiej strony, jest to tego typu fotografia, która wymaga procesu rozpakowywania, interpretacji często nie tylko samego obrazu, co procesu jego realizacji. Wyróżniające się w portfolio projekty to „Bardziej prawdopodobne, że nie jesteśmy wyjątkowi”, „Perspektywa kosmiczna” czy „Organizm”.

Dzieło towarzyszące rozprawie doktorskiej pt.: „Cechy natywne” utrzymane jest w mrocznym tonie, ale jednocześnie analitycznym (cykl „Art.207 K.P.K.”) w którym obiekt natury ujmowany jest w procesie rozkładu, elementy natury zestawiane są z fotografią (Cykl „I ty też...”), lub sama fotografia ujmowana jest jako organiczny element otoczenia (cykl „Zawiesina”). W dziele dominuje otwarta na interpretacje publiczności ilustracyjność, która wg mnie osłabia ideę natywności fotografii. Przedstawionych w części teoretycznej cech natywnych, wg terminologii autora: nieinterwencyjność, holizm, przenikalność, płynność, kadrowanie trzeba się doszukiwać, dlatego z mojej perspektywy, zdjęcia nie są angażujące w zakresie ich właściwości poza jednym, kulminacyjna fotografia cyklu „Art.207 K.P.K.”. drugiej strony znajduję w dorobku Ślachciaka wiele realizacji potwierdzających tezy zawarte w dysertacji (np. „Perspektywa kosmiczna” i in.), a decydujący zamysł twórczy ewidentnie dotyczy kategorii „piksel i wektor”, wymienionej w dysertacji jako najważniejsza cecha świadcząca o jej płaszczyznowości. Fotografia jest płaska i choć w cyklu „Fractura tibiae” bliska jest tej fotograficznej pełni ostrości i rozpiętości tonalnych, to zdaje się, że nie o te tu chodzi. Ślachciak używając zdjęć w przestrzeni galerii ewidentnie pracuje przestrzenią, zestawia zdjęcia z obiektami, uruchamia je, tworzy filmy, wykracza poza medium i jego specyficzne własności. Kierunek jaki podjął podczas tworzenia fotoobiektów na razie podyktowany jest formą komunikatu otwartego, pewnego rodzaju ilustracyjnością, ale jednocześnie zdjęcia podlegają urealnieniu, uobecnieniu w przestrzeni galerii za sprawą ich materialności i na swój sposób trójwymiaru (Cykl „I ty też...”). Stawia to pytanie o status „cech natywnych” fotografii, możliwość ich podkreślenia lub przewartościowywania, co wg mnie wydarza się w części praktycznej pracy i stanowi o jej odmienności od części teoretycznej. Zakładam zatem, że teoria jest dla Ślachciaka punktem wyjścia, a nie znaczeniem terytorium, po którym można się w praktyce poruszać. Ten rodzaj działania jest niezbędnym w sztuce w odróżnieniu od naukowego punktu widzenia.

Przedstawiona do recenzji praca teoretyczna podejmuje złożone zagadnienia związane z nauką i fotografią w eseistycznym tonie. Cały wywód jest połączeniem narracji naukowej z artystyczną wizją twórczą. Przedmiotem analizy są: a) określone w tytule „cechy natywne”, wzmiankowane również jako cechy „przedmiotowe” fotografii b) zagadnienia związane z odbiorem i komunikacją, c) działania artystyczne przedstawione w części praktycznej. Autor

zakłada synergiczny związek między właściwościami fotografii, przekazem i realizacją artystyczną.

Krytyce poddano antropocentryczny punkt widzenia w sztuce. Jako propozycję decentralizacji zaproponowano fotograficzny ogląd świata w polu działań twórczych. Punkt wyjścia autora pracy jest pozaartystyczny pokazujący inspiracje fotografią popkulturową (fotografia Williama Andersa „Wschód Ziemi”), jednak pozostaje w związku z propozycją teoretyczną Stefana Wojneckiego, reprezentującego ruch neoawangardy, czy realizacjami współczesnych artystów (Wojciech Beszterda, Jarosław Klupś, Paweł Żak).

W pierwszym rozdziale przedstawiono fotografię jako medium zmieniające się wraz z rozwojem technologicznym, stanowiące rozszerzenie możliwości ludzkiego widzenia o propozycje oparte na kodzie pikseli i wektorów (Wojnecki) oraz rejestracji różnych zakresów fali elektromagnetycznej. Ustalono szeroki punkt wyjścia, na którego tle w części II podzielono cechy natywne (charakterystyczne rozwojowi wynalazku fotografii) na dystynktywne i obrazowe. Te pierwsze uzależniono od odbiorczości obrazu, gdzie wyróżniono zaufanie jako kategorię wiążącą widza z przekazem, rozpoznawalność wzorców, oraz nierozdzielność fuzji świata fotografowanego i autorskiej interpretacji.

W dalszych punktach przedstawiono pięć natywnych cech obrazowych, kolejno: nieinterwencyjność, holizm, przenikalność, płynność, kadrowanie. Jest to ciekawa część pracy, gdyż po wcześniejszym demontażu w zakresie definicji fotografii autor przedstawia uporządkowanie jej najważniejszych cech. Pokrótkę streszczając, nieinterwencyjność związana jest z automatyzacją procesu naświetlania, holistyczność dotyczy natychmiastowej rejestracji pełnego zakresu planu zdjęciowego, przenikalność ujawnia połączenia obrazów znane jako multiekspozycja, płynność rejestracji skutkuje wytwarzaniem plastycznych właściwości obrazu (głębia ostrości, rozmycie, aberracje) natomiast kadrowanie wpływa na kompozycje obrazu i jego wewnętrzne podziały.

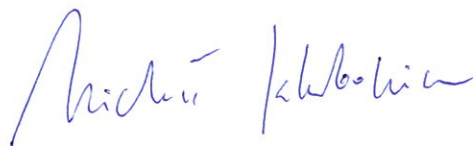
Scharakteryzowano dwa związki między dystynkcją i obrazem, które jako takie wpisują się w obszar komunikacji wizualnej. Pierwszy związek opisany jako „wsparcie i rozszerzenie” określono jako takie zastosowanie środków wizualnych by potęgowały przekaz wizualny i prowadziły do jego uniwersalizacji. Przez zautomatyzowaną, ale i specyficzną do tematu dobraną redukcję szczegółów zdjęcia mogą bowiem zatracić cechy indeksowe zyskując na ikoniczności czy wręcz symbolice (wg kategoryzacji Peirce’a). Drugi opisany związek dystynkcji i obrazu polega na „konfrontacji” znaczeń fotografowanego obiektu i zdjęcia, którego właściwości wytwarzają nowy przekaz. Ta część pracy również ciekawa z uwagi na studia przypadków, które wykazują, że typologia związków między dystynkcją i obrazem może być liczniejsza.

Trzecia część dysertacji dotyczy aktu obserwacji. Zwrócono uwagę na fizyczne uwarunkowania aktu obserwacji, tj. związek prędkości światła a odległość fotografowanych przedmiotów oraz różnice między ciągłością zdroworozsądkowego widzenia i spekulatywnym charakterem zdjęć. Ze względu na migawkowy charakter zdjęcia zdają się być wyrwane z biegu wydarzeń i przez to bazują na domysłach widzów wyobrażających sobie ich przyczyny i następstwa. Ten specyficzny dla fotografii sposób kreatywnego oglądu porównano z pojęciem obserwacji w mechanice kwantowej w której stan cząstek elementarnych przed i po dokonaniu obserwacji znajduje się w superpozycji, tj., jest nieokreślony, a do jego określenia używa się rachunku prawdopodobieństwa.

Część czwarta pracy pt. „Antropocentryzm” poddaje krytycznej analizie obserwację pierwszoosobową jako ułomną i ograniczoną nie wykazując jednak jak postulowana „perspektywa kosmiczna” (Carl Sagan) miałyby być realizowana w sztuce. Zabrakło tutaj opisu działań artystycznych, które znajdują się w portfolio. Przedstawiono postulaty zasady antropicznej oraz artystyczny postulat synergii antropocenu z natywnymi cechami fotografii w celu doprowadzenia do sytuacji przewartościowania ludzkiego punktu widzenia. Zwrócono uwagę na szkodliwe działania ludzi na naturalne środowisko, kwestionowanie danych naukowych, przywiązanie do dogmatów religijnych, kultywowanie praktyk wojennych jako pochodnych antropocentrycznego oglądu świata.

Praca teoretyczna napisana „gęstym” językiem posiada wiele autorskich terminów, które mogłyby być uściśnione w odniesieniu do literatury przedmiotu (Moholy-Nagy, Szarkowski, Langford, Ross), choćby z tego względu, by nabrały bardziej uniwersalnej, akademickiej perspektywy. Także problematyka ekologii oraz zwrotu konceptualnego po założeniu Klubu Rzymskiego nie w pełni wybrzmiała jako ewidentne tło tego typu aktywności twórczej. Zabrakło mi również informacji nt. stanowiska Ślachciaka względem ekologii procesu fotograficznego / artystycznego w zakresie materiałów i metod. Oczywiście tego typu komentarze można mnożyć wobec tematów, które są niszowe i dotyczą współczesnych zjawisk, co do których rozwoju nikt nie ma pewności. Po zapoznaniu się z pełnym zakresem przedłożonej dokumentacji, także portfolio i autoreferatem, nie mam wątpliwości, że twórczość Ślachciaka będzie rozwijała się w oparciu o tego typu cywilizacyjne wyzwania.

Konkludując, po zapoznaniu się z rozprawą doktorską, przedłożonymi dziełami artystycznymi, dorobkiem twórczym oraz przebiegiem wykształcenia kandydata, stwierdzam, że Pan Krzysztof Ślachciak spełnia wymagania określone w ustawie z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. 2003 Nr 65 poz. 595 z późn. zmianami, z wyszczególnieniem art. 13 ust. 1 dla kandydatów do stopnia doktora). Na tej podstawie wnioskuję o dopuszczenie Pana magistra Krzysztofa Ślachciaka do dalszych etapów przewodu doktorskiego w dziedzinie sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.



Dr hab. Michał Jakubowicz
prof. Uniwersytetu SWPS